Dobra książka – nauczycielem, przyjacielem i doradcą

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 131 — ROK VII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 14 MAJA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

...Walczymy o pokój, walczymy przeciwko rozpętywaniu imperialistycznej wojny agresywnej i tworzymy front narodowy jako dźwignię realizacji Planu 6-letniego, który jest dla naszego narodu podstawą walki o zabezpieczenie naszej niepodległości i pokojowego rozwoju.

Bolesław Bierut

Złożenie podpisu pod Apelem Pokoju – patriotycznym obowiązkiem każdego Polaka

Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Przygotowania do Narodowego Plebiscytu Pokoju ogarnęły cały kraj, wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. W zakładach pracy, we wsiach, w osiedlach, w szkołach, w blokach mieszkalnych działa blisko 100.000 komitetów obrońców pokoju skupiając potężne rzesze aktywnych i ofiarnych bojowników pokoju.

W pracy społecznej na rzecz Plebiscytu Pokoju biorą udział setki tysięcy kobiet i mężczyzn, przedstawiciele wszystkich środowisk, szerokie koła inteligencji, liczni księża — wszyscy bez różnicy poglądów ideowych i wierzeń, których łączy patriotyczne dążenie do umocnienia niepodległości ojczyzny i pokoju między narodami. W szeregach aktywnych organizatorów Plebiscytu Pokoju stanęły obok przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych i politycznych setki tysięcy obywateli znajdujących się dotąd na uboczu życia politycznego.

Polski Komitet Obrońców Pokoju wita z radością powszechne przejawy solidarności z żądaniami Narodowego Plebiscytu Pokoju we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego w mieście i na wsi. Stanowczy protest narodu polskiego przeciw remilitaryzacji Niemiec przez amerykańskich miliarderów oraz powszechne żądanie zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami — które znalazły tak potężny wyraz w manifestacjach 1-Majowych, w dniu Święta Ludowego i w niezliczonych zgromadzeniach przedplebiscytowych są zapowiedzią wielkiego zwycięstwa idei jedności narodu w dniach Plebiscytu Pokoju.

Polski Komitet Obrońców Pokoju zwraca się do wszystkich bojowników o pokój, aby cały swój zapał i oddanie dla sprawy poświęcili jak najbardziej wytrwałej i masowej akcji uświadamiającej celem zapoznania wszystkich obywateli z treścią i znaczeniem karty Narodowego Plebiscytu Pokoju oraz uzyskania pełnej jednomyślności narodu. Niechaj powszechne pragnienie pokoju zostanie wzbogacone głębokim zrozumieniem środków walki przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych. Dni najbliższe winny być wykorzystane dla usilnej pracy wyjaśniającej, tak, aby każdy obywatel, kładąc swój podpis na karcie Plebiscytu, czynił to świadomie, w zrozumieniu żądań, które podpisuje. Niechaj za każdym podpisem stoi żywy człowiek, gotów do codziennych wysiłków na rzecz pokoju i Planu 6-letniego, do głębi przenikniety szlachetną nienawiścią do podpalaczy świata i wrogów ojczyzny.

Polski Komitet Obrońców Pokoju przypomina wszystkim organizatorom Plebiscytu, że wszelkie niedocenianie pracy uświadamiającej w kampanii Plebiscytu Pokoju obniża jego znaczenie, grozi wypaczeniem celów ruchu obrońców pokoju i sprowadzeniem akcji do mechanicznej i bezdusznej pogoni za podpisami. Jedyną metodą walki o zwycięstwo Plebiscytu może być tylko przekonywanie, wyjaśnianie i uświadamianie ludzi.

(Dalszy ciąg na str. 2)

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU



W imię Niepodległości Polski
w imię Pokoju
między Narodami

w obliczu wojennych knowań imperialistów i odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego

popieram i podpisuję
Apel Światowej Rady Pokoju:

„Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami – Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu"

KOMITET OBROŃCÓW POKOJU
ŁÓDŹ

imię i nazwisko ______________

podpis ______________ *data* ______________



W dniu wczorajszym odbyła się wielka zabawa ludowa „Głosu Robotniczego"

Niezliczone tłumy przyglądały się popisom zespołów świetlicowych

Potężna manifestacja

na rzecz pokoju i sojuszu z klasą robotniczą

Święto Ludowe w województwie łódzkim

Tegoroczny obchód Święta Ludowego w województwie łódzkim stał się **potężną manifestacją pracującego chłopstwa na rzecz zbliżającego się Narodowego Plebiscytu Pokoju oraz zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.** Wszędzie, gdzie odbywały się uroczyste obchody, wszystkie domy udekorowane zostały zielenią oraz flagami biało-czerwonymi, zielonymi i czerwonymi. Na budynkach Zarządów ZSCh, gminnych spółdzielni, na domach ludowych mieszkańcy wsi umieścili wielkie transparenty z hasłami, wzywającymi do powszechnego udziału w Plebiscycie Pokoju i głoszącymi sojusz robotniczo-chłopski.

W trakcie uroczystości w wielu gminach przedstawiciele poszczególnych gromad składali meldunki o zrealizowanych zobowiązaniach pracującego chłopstwa, członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR, podjętych w celu uczczenia Święta Ludowego i Narodowego Plebiscytu Pokoju. Realizacja tych zobowiązań przyczyniła się w wielu gromadach do szybszego przeprowadzenia robót melioracyjnych, naprawy dróg, mostów itp. Jednocześnie padały nowe zobowiązania, zgodnie z którymi uczestnicy manifestacji postanawiali na terenie swych gromad w okresie poprzedzającym Narodowy Plebiscyt Pokoju brać czynny udział w rozprowadzaniu kart plebiscytowych, przeprowadzać rozmowy z mniej uświadomionymi mieszkańcami o znaczeniu Plebiscytu w walce o pokój.

Już w godzinach przedpołudniowych na liczne miejsca obchodu Święta Ludowego **przybyły ekipy łączności z fabryk i instytucji z Łodzi i miast powiatowych.** Wraz z ekipami przybyły świetlicowe zespoły artystyczne, których występy były gorąco przyjmowane przez ludność wiejską.

W czasie zabaw ludowych, odbywających się obchodów w licznych gminach wyświetlano filmy, związane tematycznie z Dniami Oświaty, Książki i Prasy, czynne były kiermasze książkowe, zorganizowane przez „Dom Książki" i ZSCh, cieszące się dużym powodzeniem.

GMINA BRÓJCE

Już w godzinach przedpołudniowych zaludniła się szosa, wiodąca do Kurowic. Dziesiątki wozów chłopskich, umajonych zielenią i ozdobionych transparentami, oraz grupy chłopów w odświętnych strojach ciągnęły do Kurowic, gdzie mieszkańcy gminy Brójce wzięli udział w obchodzie Święta Ludowego. Ponad 800 osób ze wszystkich gromad tej gminy manifestowało swą wolę walki o utrwalenie pokoju i wykonanie zadań Planu 6-letniego. Po przemówieniach przedstawicieli ZSL i PZPR zebrani chłopi uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

„My, mieszkańcy gminy Brójce, w dniu Święta Ludowego zobowiązujemy się wziąć czynny udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju. Dni, dzielące nas jeszcze od tego wielkiego wydarzenia, poświęcimy na pracę uświadamiającą wśród mieszkańców naszych gromad, tak,

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Walka, która ogarnęła wszystkie narody Europy

Biuro Światowej Rady Pokoju uchwaliło 7 maja w Kopenhadze rezolucję, w której wita z zadowoleniem wzrost aktywności bojowników przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, wyraża nadzieję, że kampania ta przyczyni się do zjednoczenia wysiłków wszystkich miłujących pokój ludzi. Walka bojowników przeciw remilitaryzacji we Francji, Belgii, Włoszech i Holandii stanowi najskuteczniejsze poparcie dla sił walczących w Niemczech przeciwko remilitaryzacji. Rezolucja wskazuje, że akcja bojowników o pokój i przeciw remilitaryzacji w Niemczech Zachodnich podlega bezprawnym prześladowaniom ze strony władz okupacyjnych oraz ze strony rządu w Bonn, który ostatnio na przykład zakazał referendum w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

Rezolucja Biura Światowej Rady Pokoju jest jeszcze jednym dowodem, że sprawa walki przeciwko remilitaryzacji jest centralnym zagadnieniem ruchu obrońców pokoju w Europie. Wskrzeszony hitlerowski Wehrmacht, wyposażony w amerykańską broń, to śmiertelne niebezpieczeństwo dla wszystkich narodów Europy, to śmiertelny wróg wolności narodów Europy. Wskrzeszony hitlerowski Wehrmacht stanowi zarazem śmiertelne niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego. 6 lat temu Armia Radziecka, druzgocąc hitlerowską maszynę wojenną, przywróciła narodowi niemieckiemu nadzieję na lepszą przyszłość. Zwycięstwo Hitlera wtrąciłoby naród niemiecki w bezdenną przepaść mroków barbarzyństwa. Dziś imperializm amerykański chciałby znów powtórzyć hitlerowski zamach na najcenniejsze skarby narodów Europy: pokój i wolność.

Nic więc dziwnego, że rezolucja Biura Światowej Rady Pokoju łączy sprawę walki niemieckich przyjaciół pokoju z kampanią przeciw remilitaryzacji we Francji, Belgii, Włoszech, Szwajcarii. Wszystkie te nurty stanowią jeden potężny prąd walki o ocalenie pokoju, o ocalenie dorobku cywilizacji naszej przed nawrotem hitlerowskiego barbarzyństwa w amerykańskim wydaniu.

Najważniejszą dziś akcją obrońców pokoju w Niemczech Zachodnich jest plebiscyt, w którym każdy Niemiec ma odpowiedzieć na pytanie:

„Czy jesteś przeciw remilitaryzacji Niemiec i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951?"

Uchwała o postawieniu żądania przeprowadzenia tego plebiscytu zapadła na styczniowej konferencji bojowników o pokój w Essen. W kwietniu rozpoczęły się masowe przygotowania do plebiscytu. We wszystkich niemal miastach Niemiec Zachodnich utworzono komitety dla przeprowadzenia akcji plebiscytowej. 14 kwietnia utworzono w Essen 100-osobowy komitet główny dla przeprowadzenia plebiscytu. Komitet wystosował „Apel do wszystkich Niemców", wyjaśniający cele plebiscytu.

Rząd Adenauera wydał zakaz przeprowadzenia plebiscytu. Zakaz ten był wyrazem strachu jurgieltników amerykańskich przed rozmachem ideowym i organizacyjnym plebiscytowej akcji. Zakaz adenauerowski nie był jednak w stanie powstrzymać tej potężnej akcji. Plebiscyt odbędzie się. W zakładach pracy, w domach mieszkalnych przeprowadza się głosowanie. Wyniki są druzgocące dla organizatorów Wehrmachtu. Warto przytoczyć przykładowo typowe wyniki plebiscytu przeprowadzonego wbrew rządowemu zakazowi.

Oto, na 1045 górników kopalni „Nordstern" w Gelsenkirchen, w tajnym głosowaniu tylko 32 wypowiedziało się za remilitaryzacją.

Przeciw temu samemu wrogowi — odradzającej się hydrze hitleryzmu i militaryzmu niemieckiego — walczą wszystkie narody Europy: Polacy, Francuzi, Czesi i Belgowie, Włosi i Holendrzy. Łączy ich silna, nierozerwalna więź z bojownikami o pokój w całych Niemczech, z przodującym oddziałem niemieckiej armii pokoju jakim jest Niemiecka Republika Demokratyczna. W republice przeprowadzenie plebiscytu nie napotyka na żadne przeszkody. Odbędzie się on w dniach 3—5 czerwca br.

Opór przeciw wskrzesicielom hitleryzmu wzrasta z dnia na dzień. Wzrasta on tak w Niemczech, jak i w krajach kapitalistycznych Europy. Naród polski wzmacnia siły tego europejskiego ruchu przez przyjazną współpracę z Niemiecką Republiką Demokratyczną, przez wzmacnianie solidarności z bojownikami o pokój w całych Niemczech i przez realizacje Planu 6-letniego, planu silnej, pokojowej Polski.

Szczegółowy opis zabawy ludowej „GŁOSU ROBOTNICZEGO" zamieszczamy na str. 4

Pierwsze zwycięstwo urzędników państwowych we Włoszech

RZYM (PAP). — Po strajku powszechnym urzędników państwowych we Włoszech, odbytym 8 maja, rząd zmuszony był nawiązać rokowania ze związkami zawodowymi na płaszczyźnie wysuniętych przez nie żądań.

Jak stwierdza komunikat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, rozpoczęte pertraktacje mają dotyczyć wszystkich postulatów ekonomicznych, wysuniętych przez pracowników państwowych. Konfederacja podkreśla, że zwartość i jedność, wykazane przez urzędników państwowych w czasie strajku w dniu 8 maja, przyniosły już pierwsze wyniki.

Sukces strajkujących robotników Pamplony

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska donosi, że robotnicy miasta Pamplony po czterech dniach strajku wywalczyli realizacje swych żądań.

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU

NA CZEŚĆ PLEBISCYTU



W Zakładach im. Hanki Sawickiej załoga podjęła wiele zobowiązań produkcyjnych na cześć Plebiscytu Pokoju, chcąc w ten sposób zamanifestować swą wolę walki o pokój.

Pracująca na sześciu stronach prządka **Józefa Nowak** zobowiązała się podnieść wydajność o 5 proc. oraz utrzymywać maszyny we wzorowym porządku.

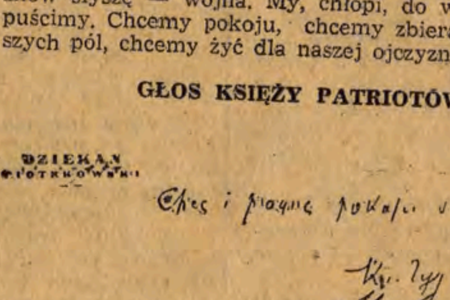
AGITATORZY POKOJU WYRUSZYLI W TEREN

Wczoraj o godzinie 9 min. 30, agitatorzy pokoju Dzielnicy Górnej ruszyli w teren, aby doręczyć mieszkańcom bloków broszurki i ulotki, mówiące o znaczeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju. Spośród 227 agitatorów, słuchaczy **Szkoły Pedagogicznej** jako pierwsi wrócili z terenu **Leszek Przybylak, Jadwiga Stolarczyk i Tadeusz Krzyk.** Już pierwszy meldunek, złożony przez nich świadczy o tym, że mieszkańcy naszego miasta z wielkim entuzjazmem i całkowitym zrozumieniem przygotowali się do wzięcia udziału w wielkim Plebiscycie. Agitatorzy, obsługujący blok Nr 250, trafili na zebranie mieszkańców, poświęcone Plebiscytowi. Wszyscy zebrani zgromadzili się wokół agitatorów, rozmawiając z nimi na temat Plebiscytu. Mówili o tym, że wszyscy podpiszą karty plebiscytowe. — „Chcemy pokoju i twórczej pracy. Chcemy spokojnego życia. Chcemy patrzeć na uśmiechnięte twarzyczki naszych dzieci. Dla sprawy pokoju i dla dobra naszej Ojczyzny oddamy wszystkie swe siły".

WSZYSCY DO WALKI O POKÓJ

Przygotowania do Plebiscytu Pokoju na terenie województwa zostały już również prawie zakończone. Gromada Emilianów w gminie Sielawy rzuciła hasło: „Ani jednego człowieka w gromadzie, który by nie podpisał Narodowego Plebiscytu Pokoju". — „Precz z wojną — wszyscy do walki o pokój!" — wołali na zebraniu chłopi z Borowa tejże gminy. Wdowa Tryngłowa z Bobrownik której mąż zginął z rąk faszystów hitlerowskich mówi: — Złożę podpis z całym sercem, bo nie chcę, aby były na świecie wdowy i sieroty. Antoni Klajs z Zakulina oświadcza: — Straciłem na wojnie dwóch synów, dziś nie mam nikogo. A teraz znów słyszę — wojna. My, chłopi, do wojny nie dopuścimy. Chcemy pokoju, chcemy zbierać plony naszych pól, chcemy żyć dla naszej ojczyzny.

GŁOS KSIĘŻY PATRIOTÓW



„Chcę i pragnę pokoju światowego" — piszą dziekan piotrkowski ks. Zygmunt Wertyński oraz ks. Adam Bakura.

Narody walczą o pokój

CHINY

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, dotychczas zebrano w całych Chinach przeszło 210 milionów podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Taka sama liczba mieszkańców Chin wypowiedziała się przeciwko remilitaryzacji Japonii.

RUMUNIA

BUKARESZT (PAP). — Jak donosi Agencja Agerpress, do dnia 10 maja w Rumunii zebrano przeszło 9 milionów podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Akcja zbierania podpisów pod Apelem trwa.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP). Węgierski Komitet Obrońców Pokoju podał do wiadomości, że dotychczas 5.448 tysięcy osób podpisało Apel w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

IRAN

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w Teheranie odbyła się wielka manifestacja pokojowa, która trwała pięć godzin.

Uczestnicy manifestacji domagali się m. in. zaprzestania imperialistycznej wojny w Korei, zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, ograniczenia zbrojeń, przepędzenia zagranicznych doradców wojskowych z Iranu, uznania przez Iran rządu Chińskiej Republiki Ludowej i usunięcia z Iranu przedstawicieli Czang Kai-szeka.

FINLANDIA

HELSINKI (PAP). Do dnia 10 maja 121.388 mieszkańców Finlandii złożyło podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Święto Ludowe w województwie łódzkim

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

aby w gminie naszej nie było ani jednej osoby, która by nie złożyła podpisu na karcie plebiscytowej".

Mieszkańcy Kurowic i okolicznych gromad owacyjnie witali grupę robotników z **Zakładów Chemicznych „Boruta" w Zgierzu,** którzy wzięli tu udział w obchodzie Święta Ludowego.

POWIAT ŁOWICKI

Uroczystości, związane z obchodem Święta Ludowego, odbyły się w siedmiu gminach powiatu łowickiego z udziałem ponad 4.500 osób. Według zgłoszonych meldunków wartość wykonanych zobowiązań, podjętych przez mieszkańców powiatu łowickiego na cześć Święta Ludowego i Narodowego Plebiscytu Pokoju, wyniosła 32.930 zł. Okazale wypadł obchód Święta Ludowego **w gminie Bąków,** gdzie na akademii 350 mieszkańców tej gminy postanowiło nie szczędzić wysiłków w celu sprawnego przeprowadzenia Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Na dziewięciu kiermaszach książkowych sprzedano kilkaset książek.

GMINA BRUŻYCA

W obchodzie Święta Ludowego, na które przybyli robotnicy **PGR Nakielnica,** wzięło udział ponad 500 osób. Przedstawiciele poszczególnych gromad meldowali o sprawnie przebiegających przygotowaniach do Narodowego Plebiscytu Pokoju. Zobowiązania, podjęte na cześć Święta Ludowego, zrealizowane zostały już w 85 proc.

GMINA CZARNOCIN

Ponad 400 osób manifestowało w Czarnocinie swoją wolę walki o pokój i wykonanie Planu 6-letniego, pod hasłem zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Uroczystości, związane z obchodem Święta Ludowego, zakończono wystawieniem 3-aktowej sztuki przez uczniów miejscowej Szkoły Rolniczej. Otwarto również wystawę książki, która cieszyła się dużą frekwencją okolicznej ludności.

POWIAT WIELUŃSKI

W 22 gminach powiatu wieluńskiego odbyły się manifestacyjne obchody Święta Ludowego. Odbywały się one w atmosferze przygotowań do Narodowego Plebiscytu Pokoju. Na transparentach, dźwiganych przez uczestników manifestacji, widniały słowa, wzywające do powszechnego udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju. W jednym szeregu kroczyli chłopi i robotnicy — **członkowie ekip łączności z łódzkich zakładów pracy.** Las zielonych i czerwonych sztandarów był wyrazem zacieśniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

W dniu Święta Ludowego powiatowy Komitet Obrońców Pokoju rozprowadził do wszystkich gmin ogółem 122.836 kart plebiscytowych.

Protest Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie przeciwko prowokacji policjantów Adenauera

BERLIN (PAP). Dnia 12 bm. przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie, Dengin, wystosował do komendanta angielskiego sektora Berlina, generała Bourne'a, protest następującej treści:

„11 maja 1951 r. o godz. 10-ej policjanci zachodnio-berlińscy w asyście przedstawicieli magistratu zachodnio-berlińskiego, prasy i innych, w liczbie około 50 osób, wdarli się do pomieszczeń podległego kontroli władz radzieckich naukowo-badawczego instytutu żeglugi, hydrologii i gleboznawstwa, położonego w angielskim sektorze Berlina. Jeden z intruzów oświadczył, że od 12 maja 1951 r. instytut ten ma rzekomo podlegać niemieckim władzom zachodniego Berlina. Dyrektor instytutu, który przybył na miejsce incydentu, nie został do instytutu wpuszczony, wicedyrektor zaś został siłą usunięty z pracy. Na terenie instytutu wprowadzono bezprawnie kontrolę policji zachodnio-niemieckiej. Godny zdumienia jest fakt, że angielskie władze okupacyjne dotychczas nie podjęły żadnych kroków, aby położyć kres bezczelnej prowokacji ze strony nieodpowiedzialnych osób z Berlina zachodniego, jakkolwiek władzom angielskim dobrze jest wiadome, że wspomniany wyżej instytut od roku 1945 znajduje się pod kontrolą władz radzieckich i z polecenia tych ostatnich został odbudowany w latach 1946-1948. W chwili obecnej pracuje on pod bezpośrednią ich kontrolą i nadzorem.

W związku z powyższym składam stanowczy protest i domagam się podjęcia kroków w celu niezwłocznego usunięcia policjantów zachodnio-niemieckich i innych postronnych osób z terytorium instytutu oraz ukarania inicjatorów prowokacji".

W imię porozumienia

Mija 10 tydzień paryskich obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych nad sprawą przygotowania porządku obrad dla zaproponowanej przez Związek Radziecki Konferencji Czterech. W ciągu tych 10 tygodni w całej ostrości uwypukliły się dwa kierunki polityki. Polityka radziecka, zmierzająca do przełamania wszelkich przeszkód stawianych przez imperialistów na drodze do osiągnięcia porozumienia, do doprowadzenia do Konferencji Czterech. Polityka mocarstw zachodnich, zmierzająca do zerwania rozmów i niedopuszczenia do Konferencji Czterech.

Od pierwszej chwili obrad delegat radziecki, Gromyko, nie pomija żadnej okazji, byleby tylko doprowadzić do osiągnięcia porozumienia. Jego propozycje, zmierzające do tego, by Konferencja Czterech omówiła zasadnicze przyczyny napięcia międzynarodowego i sposoby uregulowania wszystkich rozbieżności, raz po raz były sabotowane przez delegatów mocarstw zachodnich. Jedyną ich odpowiedzią było ponawianie w różnych postaciach propozycji, które zasadnicze zagadnienia — remilitaryzacji Niemiec i redukcji zbrojeń wielkich mocarstw — albo wręcz pomijają, albo w ten sposób formułują, by sprawy te skazać na bezowocną dyskusję.

Dając wyraz swemu dążeniu do doprowadzenia do Konferencji Czterech, delegat radziecki zaproponował przed paru dniami przedstawienie Konferencji Czterech już uzgodnionych spraw i równoczesne przedstawienie konferencji do rozpatrzenia wniosku radzieckiego, domagającego się redukcji zbrojeń wielkich mocarstw oraz wniosku mocarstw zachodnich, odrzucającego sprawę redukcji zbrojeń — proponującego dyskusję nad tzw. poziomem zbrojeń. Poza tym delegacja radziecka zaproponowała przedłożenie Konferencji Czterech również nieuzgodnionego punktu w sprawie paktu atlantyckiego i baz amerykańskich w Europie i na Bliskim Wschodzie.

Nowe propozycje radzieckie są jeszcze jednym dowodem, że delegacja radziecka, nie zważając na sabotowanie konferencji przez mocarstwa zachodnie, wszelkich dokłada starań, by doprowadzić do porozumienia. Fakt ten zmuszone są podkreślić nawet niektóre dzienniki reakcyjne, jak np. angielski „Manchester Guardian", który omawia nowe propozycje Gromyko w komentarzu zatytułowanym: „Związek Radziecki ułatwia przełamanie impasu, lecz trudności jeszcze pozostają".

Trudności jeszcze pozostają, gdyż, jak wynika z ostatnich doniesień prasowych, nawet ostatnie pojednawcze propozycje radzieckie, nacechowane wolą doprowadzenia do jak najszybszego porozumienia, spotkały się z negatywnym przyjęciem ze strony delegatów mocarstw zachodnich.

Setki milionów ludzi, którzy dziś toczą wielką batalię o Pakt Pokoju, o porozumienie między wielkimi mocarstwami widzą na przykładzie przebiegu konferencji paryskiej, jak wielkie znaczenie posiada ich walka, jak wiele trzeba będzie w nią włożyć energii, by zmusić podpalaczy świata do zrezygnowania z ich wojennych planów.

T.

Oświata, książka, prasa

Literaci w szkołach łódzkich

W dniu dzisiejszym w szkołach podstawowych i średnich wygłoszą prelekcje następujący literaci: Władysław Rymkiewicz („Rozmowy o literaturze"), Halina Dąbrowolska („O pracy pisarza"), Wacław Mrozowski („Literatura walczy o pokój"), Jerzy Miller („O współczesnej poezji"), Stanisław Piętak („Praca pisarza w terenie"), Leon Gomolicki („Praca nad powieściami o rewolucyjnej Łodzi") oraz Eleonora Słobodnikowa („Radziecka powieść młodzieżowa"). Prelekcje te organizuje Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Nowa wystawa w Muzeum Przyrodniczym

W dniu dzisiejszym otwarta zostanie w Muzeum Przyrodniczym w parku Sienkiewicza wystawa **„Rozwój życia na ziemi"**, mająca na celu popularyzację materialistycznych poglądów w biologii wśród szerokich rzesz naszego społeczeństwa.

Do aktywnego udziału w walce o pokój wzywa dziennikarzy Komitet Wykonawczy MOD

BUDAPESZT (PAP). — W dniu 12 maja zakończyły się w Budapeszcie obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD).

Komitet uchwalił jednomyślnie rezolucję polityczną oraz rezolucje: w sprawie sytuacji materialnej i prawnej dziennikarzy, w sprawach organizacyjnych, w sprawie organu MOD — pisma „Dziennikarz demokratyczny".

Rezolucja polityczna podkreśla, że **podżegacze wojenni w coraz większym stopniu wykorzystują dla swych zbrodniczych celów kontrolowane przez siebie agencje prasowe, prasę wielkich koncernów, przede wszystkim amerykańskich i angielskich, oraz inne środki informacji.**

Komitet wzywa krajowe organizacje dziennikarzy, grupy dziennikarskie i poszczególnych dziennikarzy, aby wzięli jak najaktywniejszy udział w walce o pokój, demaskowali kłamliwe i oszczercze wypowiedzi propagatorów wojennych, uczestniczyli w komitetach obrońców pokoju oraz współdziałali w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Rezolucja wzywa dziennikarzy — członków MOD — aby za pośrednictwem dzienników, których są współpracownikami, zaapelowali do wszystkich uczciwych dziennikarzy na całym świecie, bez względu na ich poglądy polityczne, o poparcie dla Paktu Pokoju, który może stać się obecnie rzeczywiście trwałą gwarancją pokoju światowego.

Rezolucja domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności międzynarodowej jako zbrodniarzy wojennych tych dziennikarzy, którzy w interesie fabrykantów śmierci cynicznie wzywają do niszczenia narodów, do masowych mordów. Uchwalono ogłaszanie wspólnie z organizacjami krajowymi listy takich dziennikarzy i wydawców.

Rezolucja popiera uchwałę Światowej Rady Pokoju o zwołaniu Międzynarodowej Konferencji Dziennikarzy i proponuje zwołanie jej w roku 1952.

Komitet Wykonawczy MOD wystosował depesze: do Światowej Rady Pokoju, do związku zawodowego dziennikarzy koreańskich oraz do wiceprzewodniczącego MOD, Doudougeye (Afryka).



Zdemaskowani...

Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Polski Komitet Obrońców Pokoju jest przekonany, że usilna i pełna poświęcenia praca społeczna wielkiej armii bojowników o pokój w naszym kraju pozwoli osiągnąć wielkie cele Plebiscytu, dzięki którym głos naszego 25-milionowego narodu rzucony zostanie jako realna siła na szalę walki o świętą sprawę ludzkości.

Polski Komitet Obrońców Pokoju zwraca się do wszystkich, którzy sercem i myślą łączą się z hasłami ruchu pokoju, aby w dniu 17 maja, w dniu rozpoczęcia Plebiscytu, wielkiej manifestacji jedności naszego narodu, dali wyraz swym uczuciom i udekorowali domy i miasta, wsie i osiedla, zakłady pracy i szkoły hasłami Plebiscytu, flagami narodowymi, emblematami pokoju, zielenią i kwiatami.

Niech chwila składania kart Narodowego Plebiscytu Pokoju stanie się świętem całej Polski.

Niech dzień 17 maja, jako początek Narodowego Plebiscytu Pokoju, zespoli cały nasz naród w gotowości podjęcia nowych wysiłków na rzecz umocnienia naszej niepodległości, naszej pomyślności i naszego braterstwa z wszystkimi na świecie, którzy jak my z nadzieją i odwagą zagradzają drogę krwawym zamiarom imperialistów i walczą o pełne zwycięstwo wolnego i szczęśliwego życia narodów.

Na marginesie

Uznanie i wdzięczność

12 maja minęło 25 lat od faszystowskiego zamachu Piłsudskiego. Tak się złożyło, że adenauerowski „Stuttgarter Zeitung" dał krótki przegląd historii stosunków niemiecko-polskich w okresie międzywojennym z punktu widzenia niemieckich odwetowców. Oto fragment dotyczący okresu sanacji:

„Z nastaniem ery Piłsudskiego Polska zwraca się ku zachodowi: w niemieckich prowincjach wschodnich powstaje sieć konsulatów polskich, polskie i niemieckie izby handlowe przejawiają ożywioną działalność i gdyby nie hitlerowska polityka gwałtu rozwój gospodarczy obszarów między Wisłą i Odrą doprowadziłby do związania Polski z niemieckim wschodem..."

Szowinistyczna „Stuttgarter Zeitung" złożyła więc swojego rodzaju „samokrytykę". Sens jej oceny działalności Piłsudskiego jest taki: Mieliśmy tak dobrego agenta. Mogliśmy panować niepodzielnie i nad Warthegau i w General-Gouvernemant bez jednego wystrzału! Tak jak chciał tego Piłsudski! Wszystko popsuli brutalni hitlerowcy. Piłsudski chciał jak najlepiej dla „tysiącletniej Rzeszy".

Taki hołd złożyli militaryści i szowiniści polskiemu kondotierowi wszystkich imperialistycznych wywiadów z japońskim włącznie.

W jednej ze zwrotek „pierwszej brygady" śpiewano:

„Nie chcemy dziś od was uznania..."

Uznanie i wdzięczność same przyszły. Nie od narodu polskiego, ale od hitlerowców! Od militarystów niemieckich!

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Przed paroma dniami narody obchodziły 6 rocznicę bezwarunkowej kapitulacji hitlerowskiej Rzeszy. Głęboko wryła się w pamięć narodów ta historyczna chwila. Tym głębiej, że, jak wykazały wypadki ostatnich lat, znaleźli się na świecie następcy Hitlera, znalazła się garstka zbrodniarzy, która pragnie kontynuować dzieło Hitlera, która chciałaby osiągnąć to, czego nie osiągnął Hitler — podbić świat, ujarzmić narody. I znów przed narodami stoi zadanie zmuszenia zbrodniarzy do bezwarunkowej kapitulacji. **Ale narody nie chcą, by kapitulację tę poprzedził rozlew krwi, poprzedziły piece krematoryjne, poprzedziły miliony ofiar. Nie chcą, by kapitulacja ta odbyła się kosztem milionów niewinnych ofiar.** I dlatego zespolone bardziej niż kiedykolwiek, przed dwoma laty, podjęły walkę o okiełznanie zbrodniarzy, zanim przystąpią oni do swej krwawej roboty.

DECYDUJĄCA BITWA

„Walka przeciwko wojnie wkroczyła w decydujące stadium". W tych słowach Światowa Rada Pokoju, która obradowała w Kopenhadze, oceniła etap, na którym toczy się walka przeciwko podpalaczom świata.

Ludzkość przystąpiła do jednej z wielkich, decydujących bitew przeciwko podpalaczom świata. Tą bitwą jest walka o Pakt Pokoju, o zmuszenie rządów mocarstw imperialistycznych do zrezygnowania z prób rozpętania trzeciej wojny światowej, o zmuszenie ich do pokojowego uregulowania istniejących rozbieżności. **„Światowa kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogłyby się przyłączyć wszystkie kraje, może przechylić szalę na korzyść pokoju"** — stwierdziła rezolucja Światowej Rady Pokoju. Już dziś dziesiątkami milionów podpisów, zebranych w różnych krajach, w różnych częściach świata, miłujący pokój ludzie dają wyraz znaczeniu, jakie przywiązują do tej wielkiej akcji.

BANDYCI W POTRZASKU

Wielka kampania o Pakt Pokoju przebiega w okresie, który znamionuje wciąż rosnące awanturnictwo amerykańskich podżegaczy wojennych, co dosadniej od jakiegokolwiek artykułu naświetla tocząca się przed amerykańskimi komisjami senackimi dyskusja w sprawie dalekowschodniej polityki zagranicznej USA.

Najeżona pogróżkami i wystąpieniami Mac Arthura i Marshalla, aż nadto świadczącymi o usiłowaniach rozpętania wojny, dyskusja ta wykazała, że zarówno Mac Arthur, jak i Truman, czy Marshall zdają sobie doskonale sprawę, że znaleźli się **w ślepym zaułku,** że agresja w Korei nie przyniosła spodziewanych rezultatów. A na jedyne wyjście, jakie im pozostaje — wycofanie wojsk agresji z Korei — nie chcą się zgodzić. Potrzask, w jakim znaleźli się imperialiści amerykańscy, w charakterystyczny sposób ilustruje odpowiedź Trumana, dana dziennikarzowi, który zapytał go, jak rząd USA zamierza osiągnąć swe cele na Korei, nie osiągając totalnego zwycięstwa wojskowego: **„gdyby pan sam potrafił odpowiedzieć na to pytanie, byłby pan niewątpliwie geniuszem".**

HODOWCY DŻUMY

Na Korei amerykańscy zbrodniarze, widząc, że ich plany podboju Korei spaliły na panewce, uciekają się **do metod, których nawet Hitler nie stosował.** Przed paroma tygodniami użyli gazów trujących. Ostatnio wykryte fakty i dokumenty świadczą, że posunęli się jeszcze dalej, że na wzór swych japońskich poprzedników użyli **broni bakteriologicznej.** Bezpośrednią odpowiedzialność za użycie broni bakteriologicznej ponoszą Mac Arthur i jego następca, Ridgway. I dlatego rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w piśmie skierowanym do ONZ zażądał postawienia ich przed sąd **jako zbrodniarzy wojennych.**

POMÓŻMY NIEMIECKIM BOJOWNIKOM O POKÓJ

W rezolucji, opublikowanej w ub. tygodniu, Biuro Światowej Rady Pokoju wezwało wszystkich bojowników o pokój do poparcia sił walczących w Niemczech, przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Apel ten szczególnego wyrazu nabiera na tle wypadków, których świadkami jesteśmy ostatnio w Niemczech Zachodnich.

W wyborach do sejmiku parlamentarnego, Landtagu, jakie odbyły się w Dolnej Saksonii, jawna hitlerowska partia tzw. Socjalistyczna Partia Rzeszy oraz odwetowa „Partia Przesiedleńców" zdobyły poważną ilość mandatów. Wynik tych wyborów brzmi, jak **sygnał alarmowy.** Wskazuje on bowiem, że w wyniku amerykańskiej polityki odradzania hitleryzmu, hitlerowcy już zupełnie jawnie, rezygnując z wszelkiego rodzaju szyldów, podnoszą głowę.

Tym większego znaczenia nabiera zakazany przez władze bonnskie plebiscyt w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Plebiscyt, o którym wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Ulbricht, wyraził się, że jest kwestią życia dla całego narodu niemieckiego. W Niemieckiej Republice Demokratycznej odbędzie się on w pierwszych dniach czerwca. W Niemczech Zachodnich, mimo represji ze strony adenauerowskiego „rządu", mimo bezprawnych prześladowań ze strony amerykańskich władz okupacyjnych, plebiscyt ten już trwa. Z wielu miejscowości nadchodzą wiadomości, że ponad 90 procent ludności miejscowej wypowiada się przeciwko remilitaryzacji.

ZOSTANĄ OKIEŁZNANI

Każdy dosłownie tydzień przynosi jaśniejszy obraz dwóch światów. Z jednej strony świata, który posyła na krzesło elektryczne Amerykanina Mc Gee dlatego, że ma czarny kolor skóry, świata, który pragnie przy pomocy śmiercionośnych zarazków podbijać narody, który za głównych sojuszników uważa hitlerowców i dyktatorów pokroju Franco. Z drugiej strony obraz świata, który żyje twórczą, pokojową pracą, którego radują zwycięskie cyfry, dotyczące wykonania pierwszego kwartału planu w Związku Radzieckim, który pragnie przyjaźni między narodami.

Pod apelem o Pakt Pokoju znajdą się setki milionów podpisów. Poświadczą one o potędze tego drugiego świata, o słabości i izolacji ludzi, łudzących się, że bronią bakteriologiczną, że hordami SS-owców lub odmową wiz dla Polaków, udających się do Francji na uroczystości, związane z Miesiącem Przyjaźni Polsko-Francuskiej, zdołają przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść — na korzyść wojny. Ludzkość ma dosyć sił i woli, by okiełznać morderców.

tr.

Mieszkańcy stolicy otrzymają dziś karty plebiscytowe

WARSZAWA (PAP) — W dniu dzisiejszym tysięczne rzesze agitatorów pokoju wręczą mieszkańcom stolicy karty Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W przededniu tego wydarzenia, które zapoczątkuje właściwą kampanię plebiscytową, społeczeństwo stolicy na zgromadzeniach w wielu punktach miasta, m. in. na Woli, Starówce, Mokotowie, Bródnie, Żoliborzu, Grochowie, Ochocie i Pradze zamanifestowało swe gorące poparcie dla apelu Światowej Rady Pokoju i z oburzeniem napiętnowało i potępiło knowania angloamerykańskich podpalaczy świata.

Wiedeń rozbrzmiewa głosem pokoju

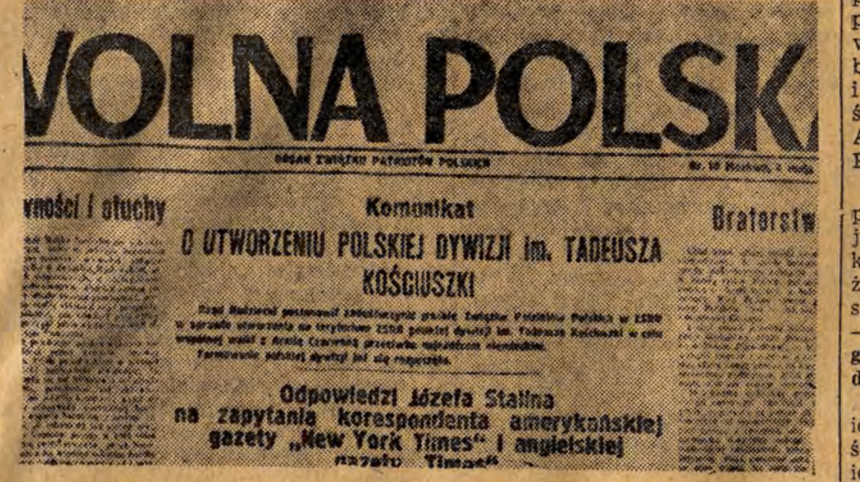
WIEDEŃ (PAP) — Dzień 12 maja w Wiedniu był pierwszym dniem zorganizowanego przez Związek Wolnej Młodzieży Austriackiej t. zw. **„zlotu 50 tysięcy"**, poświęconego walce młodzieży austriackiej o pokój i wolność.

Na jednym z największych placów Wiednia — placu im. Stalina — tłumy młodzieży przyjęły burzą oklasków pojawienie się delegacji zagranicznych.

Następnie kolumny młodzieży, owacyjnie witane przez dziesiątki tysięcy mieszkańców Wiednia, przeszły przez główną ulicę — Ring. Przed gmachem parlamentu witali młodzież znajdujący się na trybunie przywódcy Komunistycznej Partii Austrii z Koplenigiem na czele.

W 8 rocznicę powstania Dywizji Kościuszkowskiej w ZSRR

Gdy w roku 1942 toczył się pod Stalingradem gigantyczny bój, który miał zadecydować nie tylko o losie Związku Radzieckiego, ale całej ludzkości, zagrożonej przez faszyzm hitlerowski, gen. Anders, dowódca armii polskiej, wyekwipowanej przez naród radziecki w najkrytyczniejszym i najcięższym okresie wojny, wyprowadził dziesiątki tysięcy żołnierzy polskich do Iranu.



VOLNA POLSK

...wności i otuchy

Komunikat

O UTWORZENIU POLSKIEJ DYWIZJI im. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Odpowiedzi Józefa Stalina na zapytania korespondenta amerykańskiej gazety „New York Times" i angielskiej gazety „Times"

Braterstw...

Tam chciał ten zbrodniczy watażka oczekiwać klęski Armii Radzieckiej. Klęski tej pragnęła również, **wbrew interesom narodu polskiego i wszystkich okupowanych przez faszyzm narodów**, rezydująca w Londynie klika sanacyjno - endecka, mianująca się „rządem" polskim.

Nie spełniły się jednak nadzieje i pragnienia zdrajców ojczyzny. Po okresie wielkich zwycięstw nad Wołgą i Donem, po epopei stalingradzkiej, **faszyzm niemiecki stanął w obliczu nieuchronnej klęski.**

Anders i jego reakcyjni mocodawcy z Londynu, związani od lat z wywiadem hitlerowskim, dwójkarze sanacyjni, nie chcieli dopuścić, by żołnierz polski walczył z okupantem hitlerowskim, by walczył u boku bohaterskiego żołnierza Armii Radzieckiej.

Jeżeli jednak, mimo tej haniebnej zdrady i antyradzieckich manewrów „rządu" londyńskiego, doszło do utworzenia na terenie Związku Radzieckiego armii polskiej, to zawdzięczać to należy temu, **że rząd ZSRR i naród radziecki nie utożsamiał Andersa i jego kliki z narodem polskim, że na terenie ZSRR działała grupa prawdziwych patriotów, wokół których skupiły się wszystkie szczerze demokratyczne i patriotyczne elementy wychodźstwa polskiego w ZSRR.**

Z końcem marca 1943 roku działacze ci założyli **Związek Patriotów Polskich**, który objął swym zasięgiem wszystkie ośrodki i skupiska polskie w ZSRR.

Dzięki życzliwemu poparciu **rządu radzieckiego i towarzysza Stalina — w dniu 14 maja 1943 r. zaczęła formować się w Sielcach nad Oką I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.**

Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego zaczęły ściągać nad Okę do obozu sieleckiego tysiączne rzesze byłych żołnierzy i uchodźców polskich — robotników, chłopów, inteligentów i młodzieży.

Załopotały nad obozem sieleckim biało - czerwone chorągwie i hasła, wskazujące nową drogę narodu polskiego. Zaczęła się gorączkowa praca żołnierska. Dywizja została wyposażona w najnowocześniejszą broń, lekką i ciężką, doborowy sprzęt i umundurowanie. Szkolili ją doświadczeni w bojach instruktorzy Armii Radzieckiej, w dużej części Polacy ze Związku Radzieckiego.

Walka zbrojna z faszyzmem i imperializmem u boku najlepszego sojusznika — Armii Radzieckiej, walka o Polskę Ludową, o usunięcie z życia polskiego antynarodowej warstwy wyzyskiwaczy burżuazyjnych **— to były główne założenia ideologiczne I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.**

Wielką rolę w zaszczepieniu tej ideologii żołnierzom Dywizji Kościuszkowskiej, w krystalizowaniu ich poglądów odegrali oficerowie polityczno - wychowawczy, prawdziwi przyjaciele i nauczyciele żołnierza. Oficerami bowiem polityczno - wychowawczymi byli ludzie, znani ze swej walki z sanacyjnymi rządami głodu, nędzy i bezrobocia. Trzon ich stanowili działacze robotniczy, byli członkowie KPP.

Po 4-miesięcznym szkoleniu dywizja ruszyła w bój w składzie **3 pułków piechoty, pułku artylerii lekkiej, pułku czołgów i oddziałów broni przeciwczołgowej.**

Kościuszkowcy **spełnili chlubnie swe historyczne zadania, stając się** wyborową kadrą odrodzonego Wojska Polskiego, **a swym bohaterstwem i poświęceniem wykazali już** w pierwszej bitwie Dywizji pod Lenino, że **są godnymi spadkobiercami najlepszych tradycji oręża polskiego.** Krew kościuszkowców **przelana u boku żołnierza radzieckiego w walce** z faszyzmem, scementowała mocno fundamenty przyjaźni polsko - radzieckiej. **Przyjaźń, która jest rękojmią naszej narodowej niepodległości, suwerenności i naszego marszu do socjalizmu.**

Dziś po sześciu latach pokojowego budownictwa narodu polskiego, odrodzone Wojsko Polskie, dowodzone przez jednego z bohaterów wielkiej Wojny Narodowej, syna robotniczej Warszawy — **marszałka Konstantego Rokossowskiego** — podnosi stale poziom swego wyszkolenia wojskowego i politycznego, korzystając z niewyczerpanych bogactw radzieckiej myśli wojskowej.

Armia polska, będąc przedmiotem dumy i miłości narodu polskiego, jest gwarantem obronności naszej ojczyzny, stoi na straży pokoju i niepodległości naszej ojczyzny.

LUDWIK KOCHAŃSKI.

Z frontu akcji plebiscytowej

Dzielnica Staromiejska

kończy prace organizacyjne

W Komitecie Obrońców Pokoju Dzielnicy Staromiejskiej już od samego rana ruch. Przychodzą bez przerwy przewodniczący komitetów blokowych i zakładowych. Składają sprawozdania, proszą o dalsze wskazówki. W tej chwili wbiega młoda kobieta. — Zorganizowałam już 10 komitetów blokowych — woła od progu — potrzebuję teraz materiały propagandowe.

I zabierając pokaźnych rozmiarów paczkę, szybko wychodzi. Jest to **Maria Grobelna**, przewodnicząca Komitetu Obrońców Pokoju w Zakładach im. Marchlewskiego, pełniąca jednocześnie obowiązki kierowniczki sekcji kobiecej w Komitecie Dzielnicowym, sumiennie wypełniająca swoje obowiązki.

W pracach Komitetu Dzielnicowego aktywny udział biorą pracownicy Państwowego Teatru Powszechnego. — **Zygmunt Nowicki** jest kierownikiem sekcji propagandowej, **Marian Sawicki** zorganizował komitet blokowy Nr 542, a aktor **Mirecki** dosłownie całe dnie spędza w lokalu komitetu.

Dzielnica Staromiejska zorganizowała już komitety we wszystkich zakładach pracy i blokach. W toku akcji wysunęło się na czoło wiele niepracujących kobiet, które pełnią funkcje przewodniczących bloków Nr Nr: 519, 10, 424, 541. **Genowefa Kędziak** sama zorganizowała komitet blokowy Nr 72. Masowo włączają się do akcji plebiscytowej bezpartyjni, onegdaj ofiarowali swą współpracę z komitetem ob. ob.: **Zygmunt Urbański, Władysław Kozłowski, ks. Władysław Jałosiński.**

K.

Ozorków przed 17 maja

Ludność Ozorkowa z niecierpliwością oczekuje dnia Plebiscytu. Teren miasta podzielono na 11 rejonów. Przy ścisłej współpracy 16 zakładowych komitetów i 6 szkolnych rozwija się żywo akcja przygotowawcza. Agitatorzy zgłaszają się masowo. Są to tkacze z ZPW, wiele kobiet i młodzieży. W dniach poprzedzających Narodowy Plebiscyt Pokoju ZMP-owcy przeprowadzą tutaj również wybory na zjazd powiatowy młodych bojowników o pokój. Akcja ta już teraz jest w pełnym toku.

„Wszyscy podpiszemy kartę plebiscytową" — mówią robotnicy ozorkowscy na licznych masówkach organizowanych w zakładach pracy.

Odznaczenie zasłużonych strażaków

Wczoraj w sali Państwowego Teatru Nowego odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 75-leciu istnienia Łódzkiej Straży Pożarnej.

Akademię zagaił komendant Łódzkiej Straży Pożarnej, tow. Andrzej Kotynia, powołując do prezydium zastępcę przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi tow. Edmunda Bugajskiego, przedstawiciela Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Fibakiewicza, zastępcę komendanta głównego Straży Pożarnej kpt. Mariana Kominka, przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy tow. Krzywańskiego, przedstawicieli Milicji Obywatelskiej i ORMO oraz przodowników pracy.

W skupieniu wysłuchali zebrani referatu o rozwoju i działalności Łódzkiej Straży Pożarnej, który wygłosił zastępca komendanta Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej tow. Wacław Major.

W imieniu KŁ PZPR oraz Prezydium RN przemówił tow. Bugajski, życząc straży łódzkiej dalszych sukcesów w dziedzinie ochrony mienia państwowego i dorobku ludzi pracy.

Następnie w imieniu Głównej Komendy Straży Pożarnej, kpt. Kominek dziękuje Łódzkiej Komendzie za dotychczasowe osiągnięcia, wskazując na konieczność dalszego szkolenia ideologicznego i zawodowego, jako warunku dalszej owocnej pracy.

Po wygłoszonych referatach odczytano tekst depeszy, nadesłanej przez ministra przemysłu lekkiego tow. Stawińskiego z życzeniami dalszej owocnej pracy. Zebrani przyjęli tekst depeszy burzą oklasków.

Następnie tow. Bugajski w imieniu Prezydenta Bieruta dokonał dekoracji zasłużonych strażaków wysokimi odznaczeniami państwowymi. Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowany został **70-letni kapral Franciszek Leśniewski**, który ma poza sobą 43 lata służby w straży pożarnej. Brązowymi Krzyżami odznaczono: **Jana Boczka, Jana Łubieńskiego, Józefa Nockowskiego, Józefa Olborskiego.** Poza tym przyznano 157 dyplomów **uznania za pracę oraz około 100 nagród pieniężnych.**

Następnie uchwalono tekst depeszy do Prezydenta Bieruta, w której strażacy łódzcy zobowiązują się, w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego, do jeszcze wydatniejszej pracy oraz do wzmożonej walki o utrwalenie pokoju.

DZIEŃ ŁODZI

PAŃSTWOWY TEATR NOWY WZNAWIA „ZWYCIĘSTWO"

Ciesząca się dużym powodzeniem, zgłoszona do Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych sztuka Janusza Warmińskiego p.t. „Zwycięstwo", wchodzi ponownie na afisz Państwowego Teatru Nowego. „Zwycięstwo" będzie grane dnia 17 maja, o godzinie 19, 19 maja, o godzinie 15 i 20 maja, o godzinie 15.

Zgłoszenia na bilety ulgowe z 50 - proc. zniżką należy kierować do dyrekcji teatru, ul. Więckowskiego 15, tel. 181-34.

ODCZYT RADZIECKIEGO EKONOMISTY

Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej urządza we wtorek, dnia 15 maja, o godzinie 12, w sali Filharmonii odczyt p.t. **„Powszechny kryzys kapitalizmu"**. Odczyt wygłosi prof. ekonomii politycznej Moskiewskiego Instytutu Finansowego, **W. I. Dokukin.**

Kronika TPPR

Dziś o godz. 17 w lokalu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, ul. Piotrkowska Nr 49, odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół TPPR dzielnicy Staromiejskiej.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Armii Czerwonej 8, Kątna 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Nr telefonu pogotowia ratunkowego 104-44.

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 15 — „Poemat pedagogiczny".
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — godz. 19.30 — „Dr Leśna".
Pozostałe teatry dziś nieczynne.
ADRIA (dla młodz.) — „Kopciuszek".
BAJKA — „Śpiewak nieznany",
BAŁTYK — „Za cenę życia".
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" — PKF Nr 20-51, „Wyprawa na wyspę Kościuszki",
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Powrót Lassie",
MUZA — „Cyrk"
POLONIA — „Przyjdą nowi bojownicy".
PRZEDWIOŚNIE — „Tajna misja".
REKORD — „Potępieńcy",
ROBOTNIK — „Wielkopańskie hulanki".
ROMA — „Maaret"
STYLOWY — „Statek Derbent"
ŚWIT — „Podróże Gulivera",
TATRY — „Ucieczka z niewoli".
WISŁA — „Przyjdą nowi bojownicy"
WŁÓKNIARZ — „Za cenę życia".
WOLNOŚĆ — „Trzcinowe dzwony"
ZACHĘTA — „Dr Semmelweis"

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tenisiści węgierscy w Łodzi

Szkoda, że o przyjeździe doskonałych tenisistów węgierskich do Łodzi, dowiedzieliśmy się w ostatniej niemal chwili. Wskutek tego, wczoraj w Parku Poniatowskiego zebrało się niewiele publiczności (około 1.500 osób) i to przeważnie tej publiczności, która sama grała lub gra w tenisa. A przecież wizyta tenisistów węgierskich była doskonałą okazją do tego, aby z tym pięknym sportem zapoznać jak najszersze masy naszej młodzieży zarówno kół sportowych, jak klubów szkolnych. Młodzieży tej, niestety, wczoraj nie widzieliśmy na trybunach w Parku Poniatowskiego wiele. Być może, że dzisiaj będzie jej więcej i do pewnego stopnia strata ta zostanie powetowana. Dzisiejsze gry zapowiadają się jeszcze ciekawiej, niż wczorajsze, a to dlatego, że nasi czołowi juniorzy, którzy przyjechali do Łodzi wraz z gośćmi węgierskimi staną dziś na korcie z mniejszą już tremą i z pewnością potrafią nawiązać bardziej wyrównaną walkę.

ASBOTH KLASĄ DLA SIEBIE

Z doskonałych tenisistów węgierskich, których oglądaliśmy wczoraj, klasą dla siebie był oczywiście mistrz Węgier, ASBOTH, jeden z czołowych tenisistów europejskich. Asboth, jakkolwiek nie miał wczoraj przeciwnika, podczas krótkiej gry z Borowczakiem pokazał tak wiele wspaniałych, na najwyższym poziomie stojących, zagrań, że tylko dla nich warto już było przyjść na kort, tym bardziej, że takiego drugiego tenisisty nie ujrzymy prawdopodobnie tak prędko w Łodzi.

Obok Asbotha najbardziej podobał nam się wczoraj Katona dysponujący świetnym smeczem i grą przy siatce, czego dał dowód w grze podwójnej, zwyciężając wraz z Vadem naszą parę Olejniszyn, Krawczyk. Równym mu deblistą okazał się Vad, który w grze pojedynczej uległ jednak Radziowi w 3 setach.

KATONA — KWIATEK 6:1, 4:6, 6:3

Pierwsi na kort wyszli wczoraj Katona i Kwiatek. Młody Ślązak był widocznie stremowany nazwiskiem swego przeciwnika, toteż w pierwszym secie nie miał wiele do powiedzenia. Pomimo kilku niezłych skrótów i chwilami poprawnego serwisu, w tym secie właściwie nie nawiązał walki z Węgrem i przegrał go 1:6.



Tenisiści węgierscy na korcie w Parku Poniatowskiego. Siedzą (od lewej) Adam i Asboth.

W drugim secie prowadzenie zdobył Kwiatek, który bardzo przytomnie począł mijać Węgra przy siatce. W tym secie zresztą Węgier jakby umyślnie dał dojść do głosu swemu młodemu przeciwnikowi, aby przedłużyć grę.

W trzecim secie Polak zagrał najlepiej demonstrując chwilami niezły smecz i dobre zagrania przy siatce. Rutyna jednak Węgra była zbyt wielka, aby nasz junior mógł mu zagrozić. Toteż w chwilach decydujących zawsze do głosu dochodził Węgier i w rezultacie wygrał spotkanie w 3 setach 6:1, 4:6, 6:3.

VAD — RADZIO 7:5, 5:7, 3:6

Bardzo dużo emocji dostarczyło widowni spotkanie Vada z Radziem. Pierwszy set pomimo tego, że Polak miał szereg pięknych zagrań, zakończył się zwycięstwem Węgra. W drugim secie zawiązała się pomiędzy nimi bardzo zacięta walka. Prowadzenie 1:0 zdobył Vad. Następnego gema wygrał Radzio, później znów prowadził 2:1 Węgier. Radzio wyrównał na 2:2, 3:3 i wreszcie zdobył prowadzenie 4:3. Dwa następne gemy wygrał Polak kończąc tym samym seta w stosunku 6:3 za pierwszym meczbolem posyłając piłkę swemu przeciwnikowi na bekhend i kończąc ją przy siatce.

ASBOTH — BOROWCZAK 6:0, 6:1

Spotkanie Asbotha z Borowczakiem, pierwszą rakietą Łodzi, trwało bardzo krótko. Węgier, bynajmniej nie wysilając się, zaskakiwał swego przeciwnika, co chwilę tak precyzyjnymi skrótami piłek i wspaniale plasowanymi uderzeniami z lewej i prawej strony, że w rezultacie Borowczak stracił zupełnie chęć do gry i zdaje się z wielką ulgą skończył ten nierówny pojedynek, w którym jedynego honorowego gema zdobył w drugim secie.

KATONA, VAD — OLEJNISZYN, KRAMER 7:5, 6:4

Gra podwójna Katona, Vad — Olejniszyn, Kramer chwilami mogła porwać najbardziej opanowanego widza.

W pierwszym secie Polacy nawiązali niemal równorzędną walkę walcząc bardzo ambitnie z Węgrami o każdą niemal piłkę. Węgrzy psuli jednak mniej piłek od naszych chłopców, lepiej się ustawiali i dużą przewagę mieli w serwisie oraz smeczach, które im zawsze, jak to się mówi, „siedziały" i to tam, gdzie chcieli. Z pary naszej lepiej podobał nam się Kramer. Młody ten chłopiec ma zadatki na bardzo dobrego deblistę. Posiada dobry refleks przy siatce, niezłe zagrania z woleja i dobry, jak mu wyjdzie, serwis (nie tyle mocny, co szybki), a więc najważniejsze atuty w grze podwójnej.

DZISIEJSZE GRY

Dziś, o godz. 16 odbędą się dalsze gry. Grać będą: Adam — Olejniszyn, Asboth — Tłoczyński oraz w grach podwójnych: Asboth, Adam— Olejniszyn, Tłoczyński; Katona, Vad — Kwiatek, Radzio.

Wygracie ze Szwajcarią 4:1 — oświadczył Asboth

Jak już donosiliśmy, nasza tenisowa reprezentacja państwowa w dniach 18—20 maja grać będzie o Puchar Davisa ze Szwajcarią. Zapytany co sądzi o wyniku tego spotkania, Asboth oświadczył: „Powinna wygrać Polska 4:1".

Jednocześnie Asboth stwierdza, że Skonecki znajduje się w bardzo dobrej formie i jest w tej chwili lepszy od niego.

Wyniki zawodów o Puchar Polski

„Gwardia" (Kraków) — „Włókniarz (Pabianice) 8:0 (4:0).

„Kolejarz" (Warszawa) — CWKS (Warszawa) 2:2 (1:1, 0:0).

„Stal" (Lipiny) — „Spójnia" (Okocim) 1:0 (0:0).

„Ogniwo" (Bytom) — „Budowlani" (Chorzów) 0:1 (0:0).

Zarząd portu (Szczecin) — „Unia" (Chorzów) 1:5 (0:0).

„Stal" (Rzeszów) — „Włókniarz" (Kraków) 1:2 (0:0).

„Gwardia" (Szczecin) — „Stal" (Starachowice) 5:0 (3:0).

„Włókniarz" (Łódź) — „Stal" (Poznań) 2:1 (1:0).

ZSRR mistrzem Europy

w koszykówce

PARYŻ. — Zakończone w Paryżu VII Mistrzostwa Europy w piłce koszykowej drużyn męskich zakończyły się wielkim sukcesem ZSRR i państw demokracji ludowej.

Tytuł mistrza Europy na r. 1951 zdobył Związek Radziecki, wicemistrza — Czechosłowacja, trzecie miejsce zajęła Francja, a czwarte— Bułgaria.

Drużyna radziecka ukończyła turniej bez porażki, demonstrując grę na najwyższym poziomie i zdecydowaną wyższość nad pozostałymi 16 zespołami.

W decydującym meczu o pierwsze miejsce, ZSRR pokonał po dramatycznej i stojącej na najwyższym poziomie grze, reprezentację Czechosłowacji różnicą jednego punktu 45:44 (19:19). Zwycięski punkt zdobyli koszykarze radzieccy w dogrywce. W normalnym czasie wynik meczu był remisowy 44:44.

Spotkanie to zgromadziło w paryskim pałacu sportowym ponad 11 tysięcy widzów. W loży honorowej obecny był wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko w towarzystwie ambasadora ZSRR w Paryżu, Pawłowa, i członków ambasady.

Wiec manifestacyjny w hali „Włókniarza"

Komitet Obrońców Pokoju Dzielnicy Widzew zwołuje **we wtorek 15 maja o godz. 17 w hali sportowej „Włókniarza" przy ul. Armii Czerwonej**

WIEC MANIFESTACYJNY

z okazji Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Po wiecu wielki koncert z udziałem artystów scen łódzkich: **Jadwiga Andrzejewska** — recytacje, **Ewa Krasiejko** — śpiew, **Leszek Lukulowski** — recytacje, **Edmund Wajda** — śpiew, **Waldemar Synder** — akompaniament oraz zespół baletowy **Młodzieżowego Domu Kultury**, chór i orkiestra.

Wrzesiński pierwszy

w międzynarodowym wyścigu kolarskim w Warszawie

WARSZAWA. Uliczny wyścig kolarski o nagrodę przechodnią Ministra Bezpieczeństwa Publicznego St. Radkiewicza zakończył się zwycięstwem Wrzesińskiego przed Kapiakiem, Veselym, Ruziczką, Nowoczkiem i Gabrychem.

Na starcie wyścigu stanęło 89 zawodników w tym kolarze zagraniczni, uczestnicy Wyścigu Pokoju: Czechosłowacy, Węgrzy, Bułgarzy i reprezentanci Polonii Francuskiej. Z czołowych polskich zawodników nie startowali tylko Hadasik i Klabiński.

Na metę wyścigu po emocjonującej walce na finiszu wpadł pierwszy Wrzesiński o pół koła przed Kapiakiem, obaj w jednakowym czasie 2:38:53 godz., o ok. 5 min. za nimi skończyli wyścig Vesely, Ruziczka, Nowoczek i Gabrych, 7) Pericz (CSR), 8) Kiss (Węgry), 9) Królak, 10) Bartusek (Węgry).

Zabytki Krakowa i Warszawy, Moskwy i Leningradu, Paryża i Rzymu, Phenianu i Pekinu - są dorobkiem całej ludzkości

W przededniu Narodowego Plebiscytu

ROBOTNICZA ŁÓDŹ ZADEMONSTROWAŁA JEDNOLITĄ POSTAWĘ W WALCE O POKÓJ

Ponad 200 tys. osób wzięło udział w zabawie ludowej „Głosu Robotniczego"

„Wielka zabawa „Głosu Robotniczego" odbędzie się w niedzielę 13 maja w Parku Ludowym na Zdrowiu. Początek o godz. 12". — Niejeden z czytelników „Głosu Robotniczego", czytając to zawiadomienie, z troską obserwował chmury, które — jak na złość — jeszcze w sobotę zdawały się wróżyć deszcz.

Humory poprawiły się w niedzielę z rana, kiedy okazało się, iż tym razem pogoda dopisała „na całego".

* * *

Łódzkie tramwaje przeważnie bywają przepełnione. Ale takiego tłoku, jaki panował wczoraj od południa w „9" i innych, zdążających w kierunku Zdrowia wagonach tramwajowych — nie pamiętają nawet najstarsi „weterani" Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Tramwajami, pieszo, taksówkami—podążali czytelnicy naszego pisma na miejsce zabawy. Tu witała ich orkiestra MZK, która przybyła jedna z pierwszych do parku i przygrywała do tańca jeszcze przed „oficjalnym" rozpoczęciem imprezy. Pierwsze pary kręcą się po trawie w rytm walczyka.



Już w godzinach przedpołudniowych wszystkimi alejami Parku Ludowego ciągnęli do miejsc zabawy mieszkańcy Łodzi

A tymczasem na głównej estradzie rozpoczynają się już występy baletu Domu Dziecka im. Marii Konopnickiej. Barwne tańce ludowe wywołują żywe oklaski zebranych przed estradą widzów.

Recytacje, pieśni, tańce... Jest na co popatrzeć, jest czego posłuchać. Estrady, na których odbywają się występy, są oblężone przez tysiące widzów, którzy napływają ciągle.

Książki.... Książki...

Książki... „Rozsiadły się" w bocznych alejkach na stoiskach PPK „Ruch", MHD i „Domu Książki" i nęcą barwnymi okładkami. Bezustanny ruch panuje przy stoiskach loteryjnych i kiermaszowych. Miłośnicy książek są nieczuli na ochocze tony poleczki, dobiegające tu przez gęstwinę młodych, jasno-zielonych liści.

Ponad 20 stoisk uruchomił „Dom Książki". — **Przywieźliśmy dwa samochody książek** — śmieje się dyrektor „Domu", tow. Wolski—a z powrotem zabierzemy resztę pod pachę! Niewiele tego zostanie.

Wanda Świniuk, sprzedawczyni w kiosku, urządzonym przez Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, nie może sobie dać rady z natłokiem kupujących. Szczególnym powodzeniem cieszy się dziecięca literatura radziecka. Książki są niedrogie, a przy tym bardzo ładnie wydane, z obrazkami, najmłodsi łodzianie więc kupują je chętnie.

* * *

Słońce przesunęło się już nieco na zachód, a do parku napływają w dalszym ciągu dziesiątki tysięcy ludzi. Ulicami, alejkami, podążają całe rodziny. Nie każdy przecież mógł z samego rana przyjść na zabawę. Niektórzy wolą bawić się po obiedzie. Lecz pomimo to przy punktach odżywczych tłok nic się nie zmniejsza. Bułki z kiełbasą, paczki ze słodyczami, a przede wszystkim piwo i lemoniada mają stale setki nabywców. Obsługa MHD i PSS wprost nie może nadążyć z wydawaniem żądanych artykułów.

W atmosferze pokoju

Nie łatwo dostać się na plac centralny. Główną aleją sunie bez przerwy zwarty tłum ludzi. Moc dzieci. W wózkach, na rękach rodziców, drepcące przy mamie i tacie, i starsze grzecznie trzymające się za rączki. Otwierają szeroko buzie przyglądając się temu, co się wokół dzieje. A jest na co patrzeć. Na czerwonych transparentach widać wielkie białe gołębie. „Gołąbek oznacza pokój" — tłumaczy jakiś ojciec swym pociechom. — „A wiecie co to jest pokój? — to właśnie to wszystko co jest wokół nas".

Za kilka dni wszyscy, którzy przybyli na tę zabawę, całe społeczeństwo naszego miasta, tak, jak cały naród polski — z myślą o przyszłości swych dzieci, o szczęściu ojczyzny — **weźmie udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju**. Każdy bez chwili wahania podpisze kartę plebiscytową. Każdy podpis ten poprze swą silną i zdecydowaną wolą obrony pokoju.

* * *

W powietrzu ostro, mocno, żywicznie pachną sosny i świeże liście. Pachnie wiosną. Nic dziwnego, że jak okiem sięgnąć, rozłożyli się ludzie na świeżej trawie. Na kocach, chustkach. Odpoczywają po całotygodniowej pracy. Z daleka dobiegają dźwięki muzyki. Po drugiej stronie błyszczy w słońcu tafla stawu. Suną po nim łódki i kajaki. Trudno o lepszą przyjemność dla młodzieży. Ale kto dostał się na główną aleję, ten już niesiony prądem podążającego tłumu dostanie się nieomylnie na główny plac. Jedno spojrzenie z estrady — i **widać tylko niekończące się morze głów.**

— Chyba cała Łódź zeszła się na tę zabawę — słychać głosy. A na estradzie bez przerwy popisują się zespoły świetlicowe.

Żywe wydanie „Głosu Robotniczego"

Scena jest umieszczona wysoko, widać więc wszystko nawet ze znacznej odległości. Ludzie stoją zwartą masą. Klaszczą. Uśmiechem witają piosenkę i taniec. A kiedy rozległa się zapowiedź: „**Teraz odbędzie się występ zespołu żywej gazetki „Głosu Robotniczego" pn. „Ostrzem pióra"** — ilość słuchaczy zaczęła wzrastać z każdą minutą.



Występy baletu Domu Dziecka im. Konopnickiej cieszyły się żywym zainteresowaniem publiczności. Niezliczone tłumy przyglądają się popisom na estradzie

Z boku stoi samotna kobieta. Śmieje się serdecznie słuchając komicznego felietonu „Co można dostać w kolejce". To **Jadwiga Cackowska**, szwaczka z Łódzkich Zakładów Przem. Odzieżowego. Na zabawę przyszła sama. Synek już szósty tydzień przebywa w Rabce w sanatorium. Mąż źle się czuł, wolał zostać w domu. — Przyszłam więc sama — powiada ob. Cackowska. — Chciałam wziąć udział w zabawie „Głosu Robotniczego". Przecież to moja gazeta. A „żywą gazetkę" słyszę już po raz drugi, niedawno gościła u nas w świetlicy. Ale z zadowoleniem słucham jeszcze raz. Dobrze się dostało łazikom, plotkarzom i tym, co straszą bombą atomową.



Dużo emocji uczestnikom zabawy sprawiała loteria książkowa.

Trochę dalej na trawie, ale tuż pod megafonem, żeby było wszystko słychać, siedzą — staruszka i młoda dziewczyna. Babcia z chusteczką zawiązaną pod brodę przysłuchuje się uważnie „żywej gazetce". Najbardziej podobają się jej występy akordeonisty Apolinarego Pindrasa. Babcia — to 75 letnia mieszkanka Łodzi, **Anna Tandel**. Przyszła na zabawę ze swą wnuczką **Anielą Prycz**, tkaczką z Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego.

— Kto to słyszał, żeby dawniej były takie zabawy dla ludu? — wspomina Anna Tandel. — Czy to kto zatroszczył się o rozrywkę dla robotnika? I czy dawniej ludziska mieli taką ochotę do zabawy? Oj, pamiętam tamte czasy, dobrze pamiętam. I dlatego **mnie starej łatwiej jest zrozumieć różnicę między tym co było, a tym co jest — niż młodym.**

Babcia Tandel rozgląda się wokoło. — Piękny dzień i piękne życie dla młodego pokolenia.

Podżegacze pod pręgierz

Przez megafon rozbrzmiewa dźwięczne słowo — pokój. To wiersz poety Gałczyńskiego. Wiersz o nowym domu, do którego wprowadziła się robotnicza rodzina. Wiersz o szczęściu tych ludzi. Zadumali się słuchacze. Tak właśnie należy rozumieć słowo pokój. I o to szczęście osobiste i wspólne, ogólnonarodowe — trzeba walczyć bez wytchnienia.

Ostre słowa satyry na Trumana, Achesona i całą bandę podżegaczy wojennych wywołują wybuchy śmiechu. Stary, wąsaty robotnik zsunąwszy kapelusz na tył głowy powiada do stojących wokół: — To mało nazwać ich pucybutami, tych wszystkich co się Trumanowi wysługują. **To wrogowie ludzkości — i już. Doczekają się swojej Norymbergi.**

Wśród tysięcy ludzi, bawiących się tutaj w ten pogodny wiosenny dzień, nie ma chyba nikogo, kto by darzył sympatią tych panów z Wall Streetu. Przecież nie tak dawno, w dniu 1 Maja wszyscy brali udział we wspaniałej manifestacji na cześć pokoju — a przeciwko wojnie, przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Przecież z każdym rokiem wzrasta świadomość tego, do czego dążymy my, a czego pragną oni, pogłębia się przepaść między naszym światem a ich. Nasz świat —to właśnie taka beztroska ludowa zabawa, to oblężone stoiska z książkami, to te setki wesołych, zdrowych robotniczych dzieci, stanowiących przyszłość Polski Ludowej. Nasz świat — to ten dzień jutrzejszy po zabawie, to praca w fabryce, która stanowi naszą wspólną własność, to budujące się domy mieszkalne, nowe świetlice i teatry.

W nastroju radości i zadowolenia

Ob. Mieczysław Mamos, pracownik Straży Miejskiej, odpoczywa wraz z rodziną w cieniu drzew. — „To naprawdę nasza ludowa zabawa. Bawimy się doskonale, ja, żona i moje córki. Z zadowoleniem patrzę na występy zespołów świetlicowych. Ile to talentów wśród robotniczych dzieci! A dawniej w Polsce burżuazyjnej wmawiano nam, że bez pieniędzy, bez protekcji nie można marzyć o kształceniu swych zdolności.

Przy drugiej estradzie niemniejszy tłum ludzi. Popisują się tancerze i tancerki z ZPO im. Próchnika. Zespół Związku Pocztowców, ZPDz im. Buczka, zespół Ligi Kobiet, recytatorzy. Migają barwne kostiumy ludowe—polskie i rosyjskie. Czerwone buty wybijają hołubce. Jak wianuszek kwiatów wije się taneczny korowód dziewcząt w krakowiaku, mazurze, w tańcach rosyjskich. W przerwach — pieśni. Stojąc wokół estrady, przechadzając się wśród drzew czytelnicy „Głosu Robotniczego" powtarzają słowa piosenek. Ująwszy się pod ręce, w rytm melodii — faluje wielotysięczna rzesza. Młodzi tańczą — nie przeszkadza im trawa, nie zrażają się tym, że jak park długi i szeroki trudno znaleźć „kawałek" naprawdę wolnego miejsca. — Młodość ma swoje prawa— musi się wyszumieć. A dobrze że ma taką godziwą rozrywkę, że posłucha pieśni i wierszy, zaopatrzy się w książki — powiadają starsi, przyglądając się tańcom.

* * *

Mijają szybko godziny, a jakoś nikt nie kwapi się do domu. Słońce już dawno skryło się za drzewami. I jeszcze mocniej pachnie świeża zieleń. Pogodny, spokojny nastrój widnieje na twarzach wszystkich. Poznasz od razu, że ci ludzie dostatnio ubrani, zdrowo wyglądający, nie troszczą się o dzień jutrzejszy, że ci ludzie — to właśnie przedstawiciele narodu, który przekształca się w naród socjalistyczny, naród, który nie zna wyzysku, nędzy i bezrobocia, naród — gospodarz swego kraju, naród, który z całą świadomością weźmie udział w Plebiscycie Pokoju — rzucając twarde **nie** podżegaczom wojennym.



Liczne punkty odżywcze PSS i MHD były w stanie zaspokoić apetyty uczestników zabawy.

Wiosenny zmrok zapada szybko. Zacierają się kontury drzew, robi się chłodniej. Chłodniej? Gdzież tam! W Parku Ludowym na Zdrowiu do wieczora panował gorący nastrój. Do późna przygrywały orkiestry taneczne — długo bawili się czytelnicy „Głosu Robotniczego" na zabawie, urządzonej przez swoją gazetę. Towarzyszył im radosny, odświętny nastrój, serdeczna atmosfera zrodzona na wspólnej zabawie.

LEON GOMOLICKI

STRAJK

15

— Co to jest, skąd to? — zapytał potrząsając arkuszem.

Nikt się nie odezwał. Maszyny turkotały, pasy transmisyjne drżały pod sufitem, koła się obracały...

— Pytam się ciebie, czy nie?! — rzucił się Trojanowski na Grobelnego, który stał najbliżej. Schwycił robotnika za rozpięty kołnierz koszuli i potrząsając nim krzyczał: — Mów, ścierwo! Kto to wywiesił? Ty? A! nie wiesz... To ja cię oświecę...

Ponieważ lewą rękę miał zajętą — trzymał w niej proklamację — puścił kołnierz Grobelnego i krótkim silnym uderzeniem pięści wymierzył mu cios w twarz. Grobelny był młodym robotnikiem, jeszcze mało zorientowanym w zwyczajach fabrycznych. Na jego twarzy ukazał się wyraz zdumienia połączony z grymasem bólu. Stał przed majstrem, wycierając rękawem krew, która z jego rozciętej wargi kapała na posadzkę. Trojanowski zaczął nacierać, popychając Grobelnego do wyjścia.

— Idź, idź! — krzyczał — w dyrekcji porozmawiają z tobą inaczej!...

Inni robotnicy udawali, że są pochłonięci pracą i nic nie słyszą. Ci, co stali dalej, w szumie maszyn istotnie nic nie słyszeli. Trojanowski poprowadził Grobelnego przez halę. Wszyscy widzieli bladą, zakrwawioną twarz robotnika. Nie domyślali się, o co chodzi, lecz zęby i pięści zaciskały się, ponure spojrzenia unikały kłujących oczu majstra...

Tak więc na biurku Ignacego Poznańskiego znalazły się dwie ulotki. Jedną z nich czytał dotykając ją piórem, ponieważ brzydził się dotknąć palcami. Arkusz nosił ślady krwi, był poszarpany i poplamiony smarem maszynowym. Kiedy do gabinetu wszedł ojciec Poznańskiego, Ignacy podniósł głowę i powiedział:

— Proszę! oto są twoi pupile... Cukierkami ich częstujesz — tak? Rubelki łobuzom rozdajesz, myślisz, żeś ich kupił?! Proszę, posłuchaj tylko: *„Tymi żądaniami rzucimy w oczy wyzyskiwaczom i ciemiężycielom naszym w dniu pierwszego maja* — czytał przerywanym ze wściekłości głosem. — *Spędzimy ten dzień radosny — święto naszego wyzwolenia, na wspólnej zabawie, majówkach, i naradach. Radźmy, jak dalej sprawę prowadzić i wrogów naszych zgnieść — panów i fabrykantów naszych!"* Szubrawcy! Łotry! „Naszych wrogów"! A?! Naradzają się na wspólnej zabawie, jak zgnieść swoich wrogów... to znaczy nas, nas... mnie i ciebie...

Stary Poznański ze zmarszczonymi brwiami zbliżył się do biurka i położywszy na nim swoją grubą laskę, oparł się o nie obiema rękami. Potrząsał długą, rzadką już brodą, przyglądając się leżącym przed nim ulotkom.

— Co, co pleciesz?.. nic nie rozumiem!

— Za to ja rozumiem — powiedział syn odchylając się gwałtownie w tył, tak, że pod jego ciężarem oparcie fotelu obsunęło się i uderzyło o ścianę... i dałem już znać policji...

Odwiesiwszy membranę telefonu policmajster Danilczuk wzruszył ramionami. Zawołał:

— Aleksieju Fiodorowiczu! — a kiedy referent wszedł do gabinetu, rozkazał: — Ot, co, Aleksieju Fiodorowiczu... Może któryś tam pójdzie do Poznańskiego... tam jakieś ulotki. Dopilnować, żeby nie robiono tego... szumu... Tak, i należy rozkazać, że jeżeli jeszcze gdzieś się zjawią — zbierać i niszczyć... Rozumie pan? Zbierać i niszczyć... No, idźcie...

Policmajster w zamyśleniu zabębnił palcem po biurku i niespokojnie obejrzał się w stronę okna.

* * *

Przez cały dzień majstrowie fabryczni, strażnicy i stójkowi uganiali się po mieście w poszukiwaniu proklamacji. Zrywano je ze ścian i murów, znajdowano leżące na ulicach, na podwórzach i w halach fabrycznych. Jedna z robotnic, przyłapana z ulotką i przyprowadzona do cyrkułu, zeznała, że dostała „papirek" od jakiegoś dobrze ubranego pana. Ponieważ zastępca komisarza upewnił się, że robotnica była niepiśmienna i z przerażenia straciła dar mowy, wypuścił ją kazawszy jej uprzednio postawić trzy krzyżyki pod protokółem. Do cyrkułów i biura naczelnika policji napływały nowe egzemplarze proklamacji. Mimo to wysiłek niszczenia ich wydawał się daremny. W niezrozumiały sposób nowe ulotki ciągle ukazywały się na murach fabrycznych. Sprawcy byli nieuchwytni.



Humnicki, który sam w nocy rozlepiał ulotki, wpadł na Dzielnej przed przędzalnią Joba na stróża.

— Kto tu? — krzyknął stróż.

— Swój, nie widzisz? — odpowiedział spokojnie Humnicki, nie przestając przylepiać ulotki.— Odezwa rządowa — objaśnił. — Pilnuj mi tu, żeby nikt nie zerwał. Twoje nazwisko? Odpowiesz mi głową, jeżeli to kto ruszy.

— Po co nazwisko?... Dopilnuję już... — zapewniał stróż. — Ale tu ciemno, panie naczelniku! Ot tam mur oświetlony, tam by nalepić!

— Nalepimy i tam — odrzekł Humnicki i nalepił jeszcze jedną ulotkę tuż przy wyjściu, pod latarnią gazową.

— Stróż-analfabeta, przestrzegając rozkazu, pilnie obserwował każdego, kto się zatrzymywał przed „obwieszczeniem". Zatrzymywało się zaś wiele ludzi, ponieważ punkt był ruchliwy. Rano robotnicy, idąc do pracy, czytali, nie dotykając, w skupionym milczeniu. Kiedy wreszcie zjawił się strażnik i zaczął pośpiesznie zrywać ulotkę, stróż zaprotestował:

— Nie rusz! — krzyknął. — Nie wolno!

— Ty, bałwanie — odezwał się strażnik — nie wiesz, co to jest... To pro-kla-macja...

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny - w godz. 10-12. Telefony: redaktor naczelny - 218-14, zastępca redaktora nacz. - 218-23, sekretarz odpowiedzialny - 219-08. Dział partyjny — 218-18. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji - 219-42. Dział wydań prowincjonalnych - 223-26. Dział miejski i sportowy - 254-21 w wewn. 6 i 11. Dział ekonomiczny - 215-11. Dział rolny - 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny - 254-21 wewn. 18. Redakcja nocna - 156-81. Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 122-22. Administracja -260 [illegible] Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-[illegible] i 114-78. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86. III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł [illegible] przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym - miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".

D-2-12422